

INTRO.....	3
Rozdział 1 – Dlaczego chaos Cię obraża.....	13
Rozdział 2 – Jak zostać bohaterem bez wstawania z kanapy	24
Rozdział 3 – Wzorce, których nie ma, i mózg, który je kocha	34
Rozdział 4 – Internet, czyli fabryka sensu na masową skalę.....	44
Rozdział 5 – Elita, która zawsze istnieje.....	53
Rozdział 6 – Tożsamość silniejsza niż fakt.....	61
Rozdział 7 – Strach jako paliwo premium	69
Rozdział 8 – Fakty są nudne, emocja jest sexy.....	77
Rozdział 9 – „Zadaję tylko pytania”, czyli jak wygląda niewinność pozorna.....	85
Rozdział 10 – Wspólnota przebudzonych	93
Rozdział 11 – Dowody, które nigdy nie wystarczają.....	101
Rozdział 12 – Kiedy wszystko jest spiskiem, nic nie jest przypadkiem	108
Rozdział 13 – Spisek jako wygodna wymówka	116
Rozdział 14 – Ekspert to wróg naturalny	123
Rozdział 15 – Algorytm zna Twoje lęki lepiej niż Ty	130
Rozdział 16 – Bycie w mniejszości smakuje lepiej	137
Rozdział 17 – Kiedy rzeczywistość nie nadąża za narracją	144
Rozdział 18 – Prawda jako narkotyk.....	151
Rozdział 19 – Dzieci chaosu, które potrzebują porządku ...	158
Rozdział 20 – Moralna wyższość jako nagroda.....	165
Rozdział 21 – Dlaczego lubimy czuć się oszukani	172

Rozdział 22 – Poczucie kontroli, które nigdy nie było prawdziwe	178
Rozdział 23 – Dlaczego to zawsze jest „już za chwilę”	185
Rozdział 24 – Kiedy rodzina staje się „nieświadoma”	191
Rozdział 25 – Dlaczego wyjście jest trudniejsze niż wejście	197
Rozdział 26 – Prawda nie daje Ci roli.....	203
Rozdział 27 – Spisek jako religia bez Boga.....	209
Rozdział 28 – Dlaczego tak bardzo boisz się powiedzieć „nie wiem”	216
Rozdział 29 – Bo prawdziwy świat jest zbyt zwyczajny	222
Rozdział 30 – Brutalna prawda, której nie lubisz	228
Rozdział 31 – Kiedy wszystko jest spiskiem, nic nim nie jest	234
Rozdział 32 – To nie jest książka o nich. To książka o Tobie.	240
Rozdział 33 – Bo prawda jest nudniejsza niż kłamstwo.....	246
Rozdział 34 – I tak będziesz szukać sensu.....	253
Rozdział 35 – I co teraz zrobisz z tą wiedzą.....	258

INTRO

Teoria spiskowa to najtańszy luksus XXI wieku.

Nie kosztuje nic.

Daje poczucie elitarności.

I pozwala czuć się mądrzejszym od wszystkich.

Wystarczy kliknąć film.

Przeczytać wątek.

Wysłać linka z dopiskiem: „Przypadek?”.

I już.

Świat przestaje być nudny.

Zaczyna być sterowany.

Układany.

Kontrolowany.

Nie przez chaos.

Przez kogoś.

Zawsze przez kogoś.

Bo przypadek jest obraźliwy.

Przypadek mówi: „To się po prostu stało”.

Spisek mówi: „To było zaplanowane”.

A zaplanowane brzmi poważniej.

Dojrzej.

Groźniej.

I co najważniejsze - sensowniej.

Człowiek nie znosi braku sensu.

Może znieść biedę.

Może znieść upokorzenie.

Może znieść porażkę.

Ale nie znosi myśli, że to wszystko wydarzyło się bez powodu.

- Jeśli świat jest kontrolowany, to przynajmniej ktoś nad nim czuwa.
- Jeśli ktoś nad nim czuwa, to chaos nie jest prawdziwy.
- Jeśli chaos nie jest prawdziwy, to Twoja bezradność też nie jest prawdziwa.

To nie jest głupota.

To jest mechanizm obronny.

Bardzo elegancki.

Bardzo ludzki.

Bo teoria spiskowa daje coś, czego nie daje rzeczywistość.

Daje narrację.

Rzeczywistość jest niechlujna.

Pełna błędów.

Niedopatrzeń.

Przypadkowych decyzji.

Ludzi, którzy nie wiedzą, co robią.

Systemów, które się sypią, bo ktoś źle wypełnił arkusz w Excelu.

To nie brzmi epicko.

To brzmi jak open space.

Spisek jest lepszy.

Spisek ma strukturę.

Hierarchię.

Plan.

Spisek ma złączyńcę.

A złoczyńca jest wygodny.

Bo jeśli jest złoczyńca, to Ty jesteś bohaterem.

Nawet jeśli jedyne, co robisz, to scrollujesz.

Internet nie stworzył teorii spiskowych.

On je tylko przyspieszył.

Kiedyś plotka potrzebowała czasu.

Dziś potrzebuje zasięgu.

Algorytm nie pyta, czy to prawda.

Algorytm pyta, czy to klikalne.

A nic nie klika się lepiej niż strach.

I poczucie, że odkryłeś coś zakazanego.

- Lubisz czuć, że wiesz więcej niż inni.
- Lubisz myśleć, że nie dałeś się zmanipulować.
- Lubisz wierzyć, że przejrzałeś system.

To daje dopaminę.

Małą, słodką dawkę wyższości.

Bo jeśli inni wierzą mediom, a Ty wierzysz „prawdzie”, to kto tu jest owcą?

Problem w tym, że każda teoria spiskowa zaczyna się od słusznego pytania.

Nieufność wobec władzy nie jest absurdem.

Władza kłamie.

Firmy manipulują.

Media upraszczają.

To fakt.

Ale między zdrową podejrzliwością a obsesją jest cienka linia.

Bardzo cienka.

Tak cienka, że łatwo ją przeskoczyć.

I nagle wszystko staje się sygnałem.

Każdy gest coś znaczy.

Każde zdjęcie ma ukryty symbol.

Każde wydarzenie jest elementem większego planu.

- Jeśli coś nie pasuje do narracji, to znaczy, że zostało ukryte.
- Jeśli ktoś zaprzecza, to znaczy, że jest w to zamieszany.
- Jeśli brakuje dowodów, to znaczy, że zostały zniszczone.

To system zamknięty.

Perfekcyjny.

Nie do obalenia.

Bo każde zaprzeczenie jest dowodem.

Każda wątpliwość jest podejrzana.

Każda krytyka jest częścią spisku.

To nie jest rozmowa.

To jest wiara.

Wiara, że świat jest większy, mroczniejszy i bardziej skomplikowany, niż się wydaje.

I że Ty masz do niego tajny dostęp.

Teorie spiskowe karmią się emocją.

Nie faktami.

Fakty są nudne.

Fakty wymagają cierpliwości.

Fakty rzadko są spektakularne.

Emocja jest natychmiastowa.

Ostra.

Przyjemna w swojej intensywności.

- Strach scala wspólnotę.
- Gniew daje energię.
- Poczucie zagrożenia nadaje sens codzienności.

Nagle nie jesteś tylko człowiekiem, który jedzie do pracy.

Jesteś kimś, kto „widzi więcej”.

Kimś, kto ostrzega innych.

Kimś, kto nie śpi.

To brzmi heroicznie.

Nawet jeśli siedzisz w dresie.

Najbardziej brutalne w teoriach spiskowych nie jest to, że są absurdalne.

Najbardziej brutalne jest to, że są wygodne.

Zwalniają z odpowiedzialności.

Zwalniają z myślenia.

Zwalniają z przyznania, że świat jest czasem banalnie głupi.

Bo jeśli wszystko jest zaplanowane, to nic nie jest przypadkiem.

A jeśli nic nie jest przypadkiem, to nie musisz zaakceptować niepewności.

Niepewność boli.

Niepewność jest cicha.

Niepewność nie daje lajków.

Spisek daje.

Ta książka nie będzie walczyć z teoriami spiskowymi.

Nie będzie ich obalać punkt po punkcie.

Nie będzie nikogo przekonywać.

Bo przekonywanie zakłada, że chodzi o argumenty.

A tu chodzi o coś innego.

Chodzi o potrzebę.

Potrzebę sensu.

Potrzebę kontroli.

Potrzebę bycia kimś więcej niż statystą w przypadkowym świecie.

- Czasem wierzysz w spisek, bo boisz się chaosu.
- Czasem wierzysz w spisek, bo chaos oznacza, że nikt nie panuje nad sytuacją.